

Ks. JÓZEF STANISŁAW ADAMSKI SI

**KAZANIE  
NA UROCZYSTOŚĆ WNIĘBOWZIĘCIA  
MATKI NAJŚWIĘTSZEJ**

—  
**KRÓLOWANIE MARYI NAD ŚWIATEM  
I NAD MOCAMI CIEMNOŚCI**



KRAKÓW 2017

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)

**KAZANIA**  
NA UROCZYSTOŚCI I ŚWIĘTA  
NIEPOKALANEJ DZIEWICY  
BOGARODZICY

---

**Na uroczystość Wniebowzięcia  
Matki Najświętszej**

KAZANIE 5-e

**Królowanie Maryi nad światem i nad  
mocami ciemności**

Ks. JÓZEF STANISŁAW ADAMSKI SI

---

"Na wieki koronowana, tryumfuje". Mądrość IV, 2

Królowa niebieska Maryja tryumfujące swe berło rozciąga na świat cały i na wszelkie moce piekielne.

Z dwóch tytułów Maryja jest ziemi Królową, jako Matka Boga i jako Matka ludzi.

Jako Bogarodzica Maryja musi królować wszędzie, gdzie Boski Jej Syn króluje; Ona wspólnie z Jezusem musi posiadać wszystkie nagrody, które Ojciec niebieski dał Chrystusowi w dziedzictwo.

Jako Matka nasza, Maryja niewysłownie cierpiała na Golgocie, Ona była naszą Współodkupicielką; przyczyniła się do naszego zbawienia, mieszając łączy swoje z Krwią Jezusową. Maryja zrodziła nas do życia duchowego; toteż z wysokości Krzyża swego Zbawiciel nazwał Ją naszą Matką, jak gdyby do Niej mówił: "Ludzie są Twoją rodziną, nie tylko dlatego, że oni do mnie należą a Ja ich Tobie oddaję, ale i dlatego, że oni są Twoją zdobyczą, dziećmi Twych boleści".

Kiedy atoli niebo wysławia Maryję, a ziemia z bezgraniczną ufnością wzywa nieba Królowej i Matki swojej; tedy moce piekielne Jej złorzeczą; wszelako same te złorzeczenia nienawiści szatańskiej są hołdem tryumfującej królewskości Maryi.

Przy dzisiejszej wspaniałej uroczystości Wniebowziętej, zastanówmy się:

1-o nad łaskawym królowaniem Maryi na ziemi,

2-o nad Jej wszechpotężnym panowaniem nad mocami piekielnymi.

Pobłogosław, o Przebłogosławiona, na wieki ukoronowana i tryumfująca swą dobrocią i swą potęgą. Zdrowaś Maryjo.

## **I. Królowanie Maryi na ziemi**

Ziemskie Maryi królestwo bezsprzecznie mniej jest świetne, niż niebiańskie. Jest to kraj trudny do rządzenia, kraj, w którym nieustannie powstają rokosze przeciw Jej władzy. A dalej, jakież to smutny ten kraj świata! Królować na ziemi nie jestże to królować nad boleściami, nad mogiłami?

Wszelako Maryja nie pogardza tą częścią niezmiernego swego państwa. Ona z tkliwszą nawet miłością ku niej się zwraca. Hojność, która daje, miłość, która pociesza, to jeden z najpiękniejszych królewskości przymiotów. Tego przymiotu Maryja w niebie użyć nie może, bo tam wszyscy szczęśliwi. Toteż przedziwnie powetowuje to sobie na tej łąz dolinie.

Posłuchajcie, posłuchajcie tej pieśni boleści, tych skarg wszystkich nędz, które każdego dnia wznoszą się ku niebu jako łkanie, ale równocześnie jako hymn tryumfu.

"*Witaj Królowo, Matko miłosierdzia!*". Pozdrawiamy Cię, boś Ty Królową, ale też wzywamy, boś Matką miłosierdzia, "*życiem, słodkością i nadzieją naszą!*". Wołamy do Ciebie biedni Ewy synowie, z głębin naszego wygnania. Boleści i rany nasze wydają krzyk ku Tobie! Zbolałe ciała nasze

wołają ku Tobie! Nasze serca złamane wołają ku Tobie! Nasze słabości, nasze upadki wołają ku Tobie! Nasze zniechęcenia, nasze rozpacze wołają ku Tobie. Nasze obawy śmierci i niepewności naszej wieczności wołają ku Tobie! Ach, Maryjo, usłysz nas! wspomóż nas! zwróć ku nam wzrok Twój litościwy, ten wzrok jutrzenki, który oświeca i uśmierza bóle. A po wygnaniu naszym, ukaz nam Jezusa, błogosławiony Owoc Żywota Twojego, ukaz nam Króla w Jego chwale, *o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!*

Tej pieśni boleści i ufności, najpiękniejszej i najbardziej wzruszającej, jaka kiedy rozbrzmiewała na ziemi, Maryja z istic macierzyńską wysłuchuje dobrocią. Każdego dnia Ona zwraca ku tej dolinie wzrok swój litośny; każdego dnia Ona tu zstępuje i przebiega nasze szlaki życiowe, rozlewając wszędzie królewskie swe hojności.

Najpoważniejsi teologowie zgodnie z Ojcami i Doktorami Kościoła zapewniają, że wszystkie łaski, jakich Bóg nam udziela, przechodzą przez ręce Jego Matki. "Maryja, powiada pobożny Olier, jest jakby Sakramentem łaski powszechnej". Pan Jezus jest jedynym łask źródłem, – Matka zaś Jego jest koniecznym ich przewodem. Serce Jezusa: to fontanna, z której wytryskuje woda na żywot wieczny; Serce Maryi to wodociąg, który ją do nas sprowadza. Wszelki człowiek, który wchodzi do nieba, przechodzi przez tę "*Bramę niebieską*". "O Niewiasto, woła Dante, Ty jesteś tak wielką, tak potężną, że ten co pożąda łaski, nie zwracając się do Ciebie, chce by jego pragnienie bez skrzydeł wzbijało się ku niebu" (1). Najświętsza Dziewica jest więc nadzorczynią i skarbniczką dobrego Boga, wielką jałmużniczką naszego zbawienia. Jest to na wskroś macierzyńska rola, a zarazem przymiot Jej istic królewski. Maryja jest na ziemi Królową, o ile jest naszą Matką.

Maryja jest *Matką i Królową sprawiedliwych*. Jest Ona ideałem świętości, który ich pociąga do doskonałości. Jest ona miłościwą przewodniczką, która podaje im rękę, by im pomagać do wznoszenia się coraz wyżej na świętości wyżyny.

Maryja dała Chrystusowi ciało, które nam ofiaruje na pokarm w przenajświętszej Hostii, Jej przeczyste łono było pierwszym cyborium. Jest Ona zatem w pewien sposób źródłem przenajświętszej Eucharystii i łask, które z niej na świat cały spływają; kiedy my przyjmujemy eucharystycznego Boga, zawieramy z Nią najchwalebniejszy związek pokrewieństwa.

Maryja jest *Matką i Królową grzeszników*. Kiedy ci oddalają się od Boga, Ona ich szuka, usiłuje poruszyć ich serce, naprowadzić na drogę zbawienia i pojednać ze swym Synem. O! któż wysłowi nieprzeliczone nawrócenia, otrzymane w Jej świątyniach, szczególnie cudami słynących, jak w Częstochowie, w Ostrejbramie, Kochawinie, w setkach innych świętych miejscach na samej tylko Polskiej ziemi! O, iluż to cudów Maryi ziemia nasza była i jest nieustannym świadkiem! Ją słucha cała przyroda i wszelkie jej żywyoty. Ona uśmierza pioruny i ucisza nawałnicę morską. Ona rozprasza moce nieprzyjacielskie i obala twierdze warowne; – nic się Jej oprzeć nie zdoła. Ona czuwa przy łożu cierpiącego, Ona pociesza w kajdanach znękanego, Ona karmi zgłodniałego, Ona opiekuje się sierotą i wdową. Ona wraca ślepych wzrok, głuchym słuch, Ona kruszy potęgę pokus najnatarczywszych. Ona wskazuje drogę zbłąkanym na drodze zbawienia. Wszędzie i zawsze rządzi na tej ziemi; błogosławieństw i łask Jej nie masz końca, ani miary. Ach! cóżby się z nami stało, gdyby niebiańska nasza Królowa o nas zapomniała, gdyby już spojrzeć na ten świat nie raczyła! O! bez tej Opiekunki, pośredniczki, pocieszycielki przemożnej, jakże ciężko byłoby nam dobić się nieba.

O zaiste, bracia, całe nasze życie jest przesiąknięte czynną miłością niebiańskiej naszej Matki, Królowej; całe nasze życie jest jednym łańcuchem, którego ogniwa składają widome, a po większej części niewidome łaski wyproszone przez Maryję. Żyjąc w tym ciele wpośród ciemności, którymi nas świat otacza, my nie widzimy, nie poznajemy, jak tylko te dobrodziejstwa, które się ciała dotyczą, których ręką się dotknąć i okiem dojrzyć możemy; a jako lekce sobie ważymy rzeczy duszy, tak też i mało dbamy o łaski nadprzyrodzone, które, jak rosę, Maryja na nas spuszcza. Jako rosy w nocy spadającej nikt nie widzi, aż gdy zejdzie jutrzienka, błyszczą się kwiaty jej kroplami, tak też i dla nas przyjdzie po życia nocy dzień jasny, w którym poznamy opiekę Maryi nad sobą i własnej ślepoty dziwić się będziemy. Ach! teraz, teraz widzę, powiemy, kto mię tak strzegł, abym nie ugodził o kamień nogą moją, – ja to przypisywałem mojej przezorności i cnocie, a nie wiedziałem, że to Matka Boża wybawiła od zguby dziecię swoje!

O Maryjo, Ty przemocą od złego, od zguby nas odciągasz, a my niestety wydzieramy się z rąk Twoich, aby lecieć na zgubę naszą! O Matko nasza! nie opuszczaj nędznych i nierozumnych dzieci Twoich, – broń nas, broń od pokus; które nas do złego ciągną; oczyść serca nasze, żądze nasze, myśli nasze, poświęć je miłością Twoją i miłością Syna Twego; gdy ta miłość ogarnie serca

nasze, ach wtenczas łatwo nam będzie przewycięzać wrogów zbawienia naszego: świat i jego zasady; ciało i jego złe żądze; szatana i jego pokusy.

Maryja jest *Matką i Królową ludów chrześcijańskich*. W dniach niebezpieczeństwa one padają przed Nią na kolana, a Maryja je zbawia. Ileż to razy Matka i Królowa Korony Polskiej wybawiła naród nasz od ostatecznej zagłady, że tylko wspomnę wielkie oręża polskiego zwycięstwa pod Grunwaldem w roku 1410 nad 100 000 armią Krzyżaków; w roku 1621 nad 300 000 armią Turków pod Chocimem, które wszyscy dziejopisarze nasi przypisują cudownej Maryi opiece, która najwidoczniej ujawniła się za Jana Kazimierza w r. 1655 obroną Częstochowy, po której Polska, przez czterech zdeptana i ujarzmiona wrogów, znowu odżyła i do pierwotnej powróciła świetności.

Zaiste, niebiańska Królowa i Matka nasza, to jakby wielka szarytka zbolalej ludzkości, lecząca rany duszy i ciała, jednostek jak i narodów. Toteż jednostki jak i narody przez wszystkie chrześcijańskie wieki z najwyższym zapalem wielbią Ją i wysławiają jako *Błogosławioną*, spełniając wspaniałe Jej prorocstwo, "*Odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody*".

Pobożność nasza do Matki Najświętszej, tak jest tkliwa i gorąca, że heretycy ośmielili się nazwać ją bałwochwalstwem lub co najmniej przesadą. O nie! my nie oddajemy Maryi jak Bogu, kultu najwyższego (*latraie*), ani czci przysługującej zwykłemu Świętemu, lecz oddajemy Jej cześć osobną, boć Ona po Bogu osobną stanowi hierarchię, – kult wyższy, (*hyperduliae*) kult najwyższego podziwu, miłości i uwielbienia: "*Błogosławioną zwać mię będą wszystkie narody*", a koncert ten opiewający Maryję *Błogosławioną*, rozbrzmiewa od wieku do wieku, jako szum wielkich wód z każdym wzmagający się wiekiem, od katakumb do średnich wieków, od średnich wieków do dni naszych.

*Błogosławionaś!* woła lud Efeski, który na wieść dogmatycznego orzeczenia Boskiego macierzyństwa, w istnym szale wesela i zachwyty wysławia Bogarodnicę Dziewicę.

*Błogosławionaś!* wołają Ojcowie i Doktorowie Kościoła, którzy od Orygenesusa i Cyryla Aleksandryjskiego do Bernarda, – od św. Bernarda do Franciszka św. i Alfonsa Ligorego, poświęcają Jej nieśmiertelne swe dzieła.

*Błogosławionaś!* wołają malarze, którzy od św. Łukasza do Fra Angelica, od Fra Angelica do Murilla i szkół nowoczesnych obierają Ją za ideał wykończonej piękności.

*Błogosławionaś!* wołają wspaniałe katedry, świątynie, które z wolna wznoszą się ku niebu i w których wszystkie modlitwy głoszą chwałę niebiańskiej Pani.

*Błogosławionaś!* wołają zwycięzcy spod Lepantu i Wiednia, Ty przemożne Wspomożenie wiernych.

*Błogosławionaś!* wołają stowarzyszenia, Sodalicje Mariańskie, dumne z osobliwszego poświęcenia się Jej służbie, czci i chwale.

*Błogosławionaś!* woła z największą miłością wiek dziewiętnasty, najwięcej zaszczycony Jej zjawieniami się i cudami!

*Błogosławioną* sławi Pius VII za powrotem swoim z wygnania, koronując w Sawonie swą wybawicielkę; Pius IX wkładając diadem niepokalaności na skroń Maryi, co w świecie całym wywołuje entuzjazm niewysłowiony. Na głos Leona XIII, świat chrześcijański padając do stóp swej Królowej, wysławia Ją anielskimi pozdrowieniami w Różaniec splecionymi.

*Błogosławioną* ogłasza Maryję wiek nasz dwudziesty swymi kongresami Mariańskimi, skupiającymi zapał i miłość wszystkich uprzednich wieków, by zjednać sobie pomoc niebiańskiej Królowej na zasepione i złowieszcze nasze czasy.

Na kolana! na kolana! więc, o wieku dwudziesty, przed Jezusem, bo On jest Królem; na kolana przed Maryją! bo Ona jest Królową! Na kolana, biedny wieku, zrodzony we łzach i boleściach, a którego przyszłość wydaje się tak niepewna, zatrważająca! na kolana! – bo ci bardzo, bardzo potrzeba miłosierdzia, którego Maryja jest Matką i Królową.

Wzniesź ku Niej z głębin twego wygnania wielki głos smutku, ale i ufności synowskiej, który zawsze porusza Jej serce: *Witaj Królowo, Matko litości!*

O zaiste, nasz wiek więcej niż inne występny, a mniej niż uprzednie wierzący, szczególniejszej potrzebuje opieki Maryi; boć w oczach naszych starodawny wróg rodu ludzkiego, szatan, z otwartą przyłbicą występuje do walki, rozwija zuchwale krwawy swój sztandar; zaciąga pod swe znaki nie już jednostki, ale masy całe ludu i ludów odchrześcijanionych!

O! gdzież ostoja, gdzie ratunek, gdzie pomoc nieomylna w tej ciężkiej dla jednostek, dla ludów, dla Kościoła doli? W Pogromicielce wszystkich potęg piekielnych – w Maryi, która nie mniej jak nad niebem i ziemią rozciąga swe berło nad mocami ciemności.

O wszechwładnym panowaniu Maryi nad potęgami ciemności, podam kilka uwag w 2-jej części.

## **II. Maryja króluje nad mocami ciemności**

Trzy są królestwa, nad którymi Maryja króluje: niebo, ziemia i piekło. W każdym z tych królestw jeden z Jej przymiotów w szczególniejszy ujawnia się sposób: W niebie widnieje Jej chwała; na ziemi – Jej dobroć; w przepaściach wiekuistej sprawiedliwości – Jej potęga. Przebłogosławione imię Maryi, które dla nieba i dla ziemi jest jakby najśłodsza pieśnią, w piekle grzmi jako grom straszliwy. Atoli płonne są wszystkie wysiłki zgrzytających z wściekłością szatanów, i oni na imię Maryi harde kolano ugiąć muszą.

Waleczna Dziewica, jak Boski Jej Syn, najsromotniejsze zadała szatanowi porażki.

Pierwszy świetny tryumf Maryi nad szatanem sięga zarania stworzenia: Lucyfer, najwznioślejszy z Serafinów, ma złożyć hołd Słowu wcielonemu, a w następstwie i Jego Matce, – odmawia on tego hołdu. Jak to! On marzył o wyniesieniu się aż do wyżyn Boga, o postawieniu tronu swojego na górze Testamentu, a otóż niewiasta rozwiewa jego marzenia, zajmuje jego miejsce, występuje odziana słońcem Bóstwa! Pycha jego znieść tego nie może, podnosi więc bunt. Atoli Michał św., obrońca praw Boga i Maryi, powala rokoszan. Wyobrażam sobie, że w jego ustach imię Maryi jako hasło walki, złączyć się musiało z imieniem Boga. Myśl o Niej ożywiła Archaniola, oddanego Jej rycerza. Ciśnieni w przepaść piekielną szatani, zmuszeni zgiąć kolano na Imię Jezusa i Maryi, wołają: "*Któraż to jest ta Niewiasta, której samo przywołanie, zanim się narodziła, jest już tak straszne, jak wojsko uszykowane do boju?!"*

Wspomnienie tej zwycięskiej współzawodniczki, ujranej w dniu upadku, ciągle zaprzętało myśl i zawracało głowę szatanowi. Kiedykolwiek odnosił on jakieś zwycięstwo nad biedną ludzkością, zawsze to wspomnienie przychodziło mu na pamięć, dręczyło go i zatrzuwało mu zadowolenie jego pychy. W raju ziemskim głos Boga mu ją przypomina: "*Niewiasta zetrze głowę twoją!*". Później głos Proroków zwiastuje Dziewicę Matkę. Oto nareszcie nadchodzi czas odkupienia. Bóg Annie i Joachimowi da dziecię. Szatan jawi się, by posiąść tę duszę w chwili, w której ona wyjdzie z rąk Stwórcy, by ją skalać i napiętnować znamieniem pierwotnego grzechu. Lecz nie, Ona nie stanie się jego niewolnicą; jest to dziecię uzbrojone łaską i czystością, ukoronowane pięknością, dziecię, które dziewiczą stopę swoją stawia na głowie przeklętego.



Zmiażdżony w pysze swej szatan uchodzi, ukrywa swą hańbę i swą gorycz w ciemnościach, powtarzając ze wściekłością: "Oto znenawidzona współzawodniczka, którą mi zapowiadano, oto Królowa, która ma zburzyć państwo moje, która od pierwszej życia chwili jest *już tak straszna, jak wojsko uszykowane do boju*".

Trzecie zwycięstwo Maryi miało miejsce na Golgocie. Jest tam szatan, krążący około krzyża; przedzierzgnął się on w faryzeuszów i katów, by lepiej zwalczać Zbawiciela. On to ubiczował i zranił cierniem ubóstwione ciało Jezusowe, on Je przygwoździł do krzyża. On zatopił miecz boleści w serce Maryi. On żywi nadzieję, że powali obydwóch Boskich zapaśników. Jezus w rzeczy samej wydaje się pokonany, kona, wydaje głośny krzyk, umiera! Jeśli szatan na chwilę mógł sądzić, że Chrystus przegrał, tedy niebawem wyszedł z błędu. Krzyk bowiem Chrystusa tak potężnie wstrząsa piekłem, że i ziemia od niego wstrząsniona, że i skały się rozpadają. Słyszą szatani setnika wołającego: "*Zaiste, człowiek ten był Synem Bożym!*" i są zmuszeni dodać: zaprawdę Niewiasta ta była Matką Boga! Oto dlaczego same Jej łzy są straszniejsze dla nas, aniżeli *wojsko w szyku bojowym!*

Św. Jan w Objawieniu opowiada, że kiedy Niewiasta odziana słońcem rodziła, smok stał przy Niej, aby pożreć Jej syna (2); św. Ewangelista mówi tu o bolesnym porodzie na Golgocie, z którego zrodził się Kościół – ciało mistyczne Chrystusa, syn Dziewicy najświętszej. O! czegoż nie spróbował Lucyfer, by pożreć ten nowy owoc macierzyństwa Maryi? Przez trzy wieki męczył go i zabijał. Atoli dla szatana nie było to zwycięstwo, jego zwycięstwem byłoby odpadnięcie od wiary chrześcijan. Ich stałość wśród katuszy haniebną raczej była dla niego porażką. Każdy męczennik – syn Maryi, przenosił się do nieba, by tam królował. Kościół zaś Chrystusowy Maryja zabrała do katakumb, gdzie mu Chrystus przygotował schronienie. "*A niewiasta uciekła na pustynię, gdzie miała miejsce zgotowane od Boga*" (3).

Pewnego dnia Kościół wyszedł z katakumb, ale już z przyborami tryumfu. Świat okrzykiwał Zbawiciela, a świątynie chrześcijańskie wszędzie wznoszone, wszystkimi swymi kamieniami wołały: *Chrystus zwycięża, króluje, rozkazuje!* Chwała zwycięskiemu Chrystusowi, Królowi! A wszystkie echa powtarzały: Chwała Maryi, zwycięskiej świata Królowej! A Lucyfer rażony piorunem, błądząc po ruinach swych świątyń i swych bożyszcz, powtarzał: Znowu ta Niewiasta! Zawsze ta Niewiasta *straszna jak wojsko uszykowane do boju!*

Piąte Maryi zwycięstwo następuje zaraz po nawróceniu Konstantyna. Przez trzy wieki szatan zrobił się prześladowcą: Neronem, Dioklecjanem, prokonsulem i katem. On się zowie Ariuszem, Nestoriuszem, Eutychesem; będzie on przybierał imiona i wcielenia, aż do dni naszych. Nie oszczędza on żadnego katolickiego dogmatu, napada kolejno na wszystkie prawdy. Atoli "Stolica Mądrości" – Maryja, daje natchnienie Doktorom Kościoła, którzy zwycięsko zwalczają błędy. Pewnego dnia szatan wprost zaczepia Maryję, zaprzeczając usty Nestoriusza Boskiego Jej Macierzyństwa. Atoli Sobór Efeski potępia uroczyście herezję; co budzi niewysłowiony entuzjazm w katolickim świecie. Tak było zawsze: Kościół słusznie przypisuje Maryi, że *Ona wszystkie zmiażdżyła herezje*. Zgromadźcież się więc wy mężowie kłamstwa i błędu pod sztandar wielkiego kłamcy szatana; zjednoczcie się prześladowcy Kościoła, chwycicie za pióro, które zatruwa dusze; uchwycicie miecz, który zabija ciało! Niepokalana Dziewica pójdzie naprzeciw wam, by bronić Ewangelii Syna swojego; zawsze na waszej drodze napotkacie Ją, jako wojsko uszykowane do boju. Wy wszyscy z ziemskiej widowni znikniecie jedni po drugich z waszymi błędami! Gdzież są dzisiaj Ariusze, Nestoriusze? gdzie ich następcy?! Maryja atoli zwycięska stoi w blaskach tryumfującej prawdy, niby Judyta niezwyciężona, trzymająca w rękę głowę Holofernesa, a wierny lud śpiewa Jej pieśń tryumfu: *Błogosławionaś Ty od Pana, iż przez Cię, wniwecz obrócił nieprzyjacioly nasze* (4).

Za dni naszych, wielka Królowa świata do nowych powołana jest zwycięstw.

Nigdy piekło, którego przedstawicielami są niezbożni i sekciarze, nie powstało z taką wściekłością przeciw Bogu i Pomazańcowi Jego, przeciw Chrystusowi i Matce Jego, jak w naszych smutnych czasach. Dlaczego to powszechne zżymanie się niezbożności? Jedni mówią: Bo Kościół nie idzie ze swoim wiekiem; bo odrzuca światło i wiedzę. Inni odpowiadają: dlatego że Kościół z nieufnością patrzy i zwalcza postęp socjalnej demokracji i nowoczesne tworzące się stowarzyszenia. O nie! nie te kłamliwe zarzuty wytwarzają wrogów Kościoła Chrystusowego. Jest duch, który zawsze będzie się przeciwiał Duchowi Świętemu, który zawsze zwalczać będzie Kościół Chrystusowy, cokolwiek by on czynił i jakkolwiek okazywałby on przychylność czasom nowoczesnym. Powody, jakie przytacza nowożytna naiwność, są tylko pozorami; przyczyną wszystkich prześladowań Kościoła, jest nienawiść szatana ku Bogu, ku Chrystusowi. Dlaczego zżymają się narody?

Dlatego, że szatan roznieca w nich tę nienawiść, która jest jego życiem, i jego torturą. Posłuchajcie tych krzyków nowoczesnej niezbożności: "*Nie chcemy, by ten królował nad nami*"! Nie chcemy Boga Króla Jezusa! Nie chcemy Królowej Maryi! I by zrzucić Ich jarzmo, szatan więcej niż kiedykolwiek czyni się herezjarchą i prześladowcą!

Za dni naszych nie zaczepia on tylko jednego punktu dogmatu, lecz całokształt wiary, cały dekalog, całą Ewangelię, całą religię objawioną i naturalną. Nie jest to herezja stara, która zatrzymywała część "Credo"; nie jest to nawet deizm; jest to ateizm, jest to radykalizm wszystkich błędów razem!

Szatan staje się dziś prześladowcą: wszędzie, gdzie może gnębi sumienia, zabija wolność. On błotem obrzuca wszystko, co dla serc naszych jest najdroższe i najświętsze.

I by pewniej dokonać swego dzieła nienawiści, szatan zrodził sektę, którą ożywia swym duchem; jest nią sekta isticie piekielna masonów, którą świeżo założyli i nasi uczniowie szatana, masoni w Warszawie, pod nazwą "*Mysł niepodległa*", bluźniąca Bóstwu Chrystusowemu i Niepokalanej Bogarodzicy Dziewicy. Niegdyś, kiedy Kościół potępił jakąś herezję, duchowieństwo i lud rzucali na nią przekleństwo. I my dziś, bracia, śmiało i odważnie rzućmy przekleństwo na tę szatańską, wielką herezję masonstwa!

Posłuchajmy, co mówi Jan św. w Objawieniu. W rozdziale XIII – masonerię zowie on "*Bestią*". Masoneria, to nie szatan, ani smok apokaliptyczny, lecz jego narzędzie na ziemi. Toteż dodaje św. Jan: Smok straszliwą nadał jej potęgę, "*Dał jej smok moc swoją i władzę wielką*" (5). Wzbudził on stronników i wielbicieli swoich wołających: "*Któż podobny bestii? a kto z nią walczyć będzie mógł?*" (6). Bracia, czyż to nie są dzieje dni naszych z góry opowiedziane? Czyż masoneria nie jest jakby bóstwem potwornym, którego trwożliwi się obawiają, któremu ateusze niosą kadzidła? Czyż ona nie utworzyła religii i kultu szatana? Czyż jego czciciele z przesadnym nie wołają dufaniem: "*Któż do naszej sekty podobny? kto jej opór stawić potrafi? chce ona królować i królować będzie! Chce ona zabić w sercach ludzkich Boga, Chrystusa Jego, najświętszą Dziewicę i Kościół, – i ona ich zabije!*"

Oto "*Bestia*"! "*I otworzyła, mówi dalej Jan św., usta swoje na bluźnierstwa przeciwko Bogu, aby bluźniła imię Jego i przybytek Jego*" (7). Przybytkiem Boga jest Kościół, on bowiem posiada łaskę Boga, której udziela światu. Przybytkiem Boga jest *papiestwo*, – bo posiada nieomylną prawdę Boga,

której udziela światu. Przybytkiem Boga jest przeniąższiwsza *Eucharystia*, – bo zawiera Ciało Boga i udziela Go światu. Przybytkiem Boga jest Niepokalana *Dziewica*, – bo Słowo Boga nosiła w swym łonie i daje Go światu. Oto głos szatana i łóż, smoka i bestii!!

A że niełatwa rzecz napadać na Jezusa i Maryję, którzy są w niebie, bestia wściekłość swą zwraca ku Ich sługom wiernym na ziemi. Wszędzie, gdzie może, więzi ich i zabija; kiedy zaś tego nie może, przynajmniej przyprowadza ich o ruinę: "*Iżby żaden, mówi Jan św., nie mógł kupić ani sprzedać, jedno, który ma cechę albo imię bestii*" (8). Czyż to nie są nasze dzieje? Kto dziś prześladowuje Kościół Boży? Kto okazuje nietolerancję w sposób najstraszniejszy? Kto w imię wolności krzyżuje wolność, jak Chrystusa na Golgocie? Kto rozmyśla nad tym, jakby pozbawić wszystkiego katolików, tak, by i kawałka chleba dostać nie mogli, kto nimi zapełnia więzienia? Bestia – masoneria!

To rzecz pewna, że pod wszystkimi narodami i społeczeństwami chrześcijańskimi całej Europy i innych części cywilizowanego świata, założone są tajne miny, które w chwili dogodnej, na dany znak, dotychczasowy ustrój społeczeństw w powietrze wysadzić mają! Francja w obecnej dobie, aż nazbyt ujawnia knowania i dążności łóż masońskich.

Przekleństwo więc! przekleństwo bestii!

Bracia, my katolicy wzywamy Niepokalanej Dziewicy Bogarodzicy, my Jej śpiewamy *Witaj Królowo!* Ależ przebóg, to nie wystarcza! Obchodźmyż się z Maryją jak wierni poddani obchodzą się ze swą królową, kiedy rokoszanie na Nią napadają: ofiarujmy Jej ramiona nasze ku Jej obronie! Nie czynmy Jej zniewagi modląc się tylko i wołając Jej: "*Hosanna Córce Dawida!*" by Ją opuścić później jak Żydzi opuścili Jej Syna, którego przed chwilą obwołali królem po ulicach Jerozolimy. Tak, najmilsi, dziś padajmy przed Maryją na kolana w kornej modlitwie, obwołujmy Ją królową wszechświata, ale jutro, jutro do broni! okażmy się rycerzami godnymi Maryi, a nie drżącymi tylko płaczkami, jakich niestety niemało za dni naszych! Organizujmy się w pułki, w armię Jezusa i Maryi; przysięgnijmy Bogu Królowi naszemu, Chrystusowi i Jego Boskiej Matce, że wszędzie, gdzie napotkamy bestię masonerie, z otwartą przyłbicą zwalczać ją będziemy: w ogniskach domowych, w stowarzyszeniach robotniczych, w prasie, w literaturze, w zebraniach towarzyskich, w zgromadzeniach narodowych!... A jak dawniej tak i teraz tryumfująca Królowa nasza da zwycięstwo nam, dzieciom swoim i Kościołowi Syna swojego!

W bojach z wrogami Jezusa i Maryi, w walkach, jakie z nami i z Kościołem Chrystusowym toczy szatan i bestia jego, masoneria, połączmy bezgraniczną ufność w Tej, która jak Boski Jej Syn, do nas woła: Ufajcie, jam zwyciężyła szatana i sojuszników jego poprzez dzieje Kościoła, Ja go i dziś przewycięzę! a pokonam go przez was, wierne, choć słabe narzędzia ziemskiej mojej chwały!

O najchwalebniejsza Królowo nieba i ziemi, oto my służymy i dzieci Twoje, oto my rycerstwo Twoje, klęczymy u stóp tronu Twojego, dla siebie i dla Kościoła zebrząc zmiłowania! Przybądź, ach przybądź nam na ratunek z wszechwładną Swą pomocą, byśmy jak najrychlej święcili Twe tryumfy na ziemi, a potem w ojczyźnie wiekuistych zwycięzców wysławiali Imię Króla naszego Jezusa i Imię Twoje, Królowej niebieskiej. Amen.

*Ks. Józef Stanisław Adamski SI*

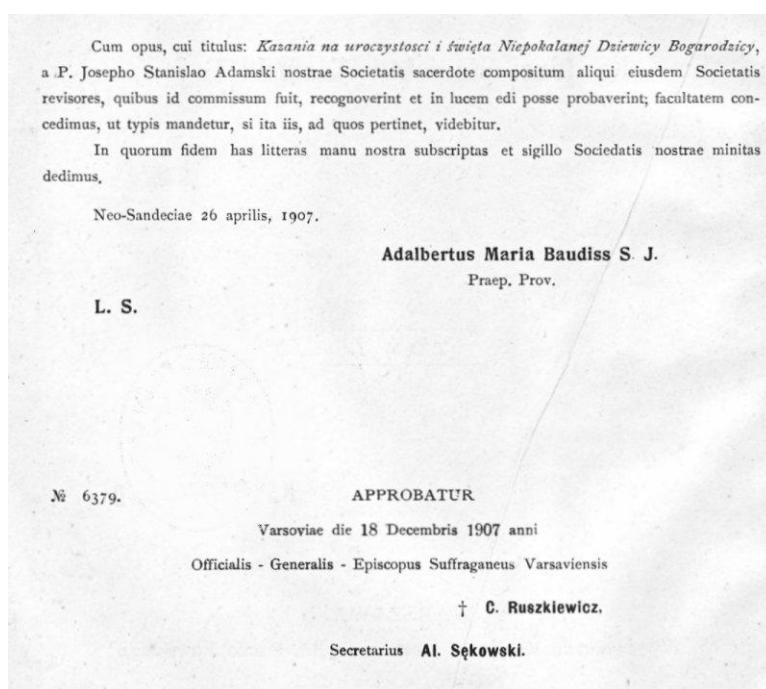
---

*Kazania na uroczystości i święta Niepokalanej Dziewicy Bogarodzicy*, napisał Ks. Józef Stanisław Adamski T. J., Tom I. Warszawa 1908, ss. 357-367. (a)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono).

---

Pozwolenie Władzy Duchownej:

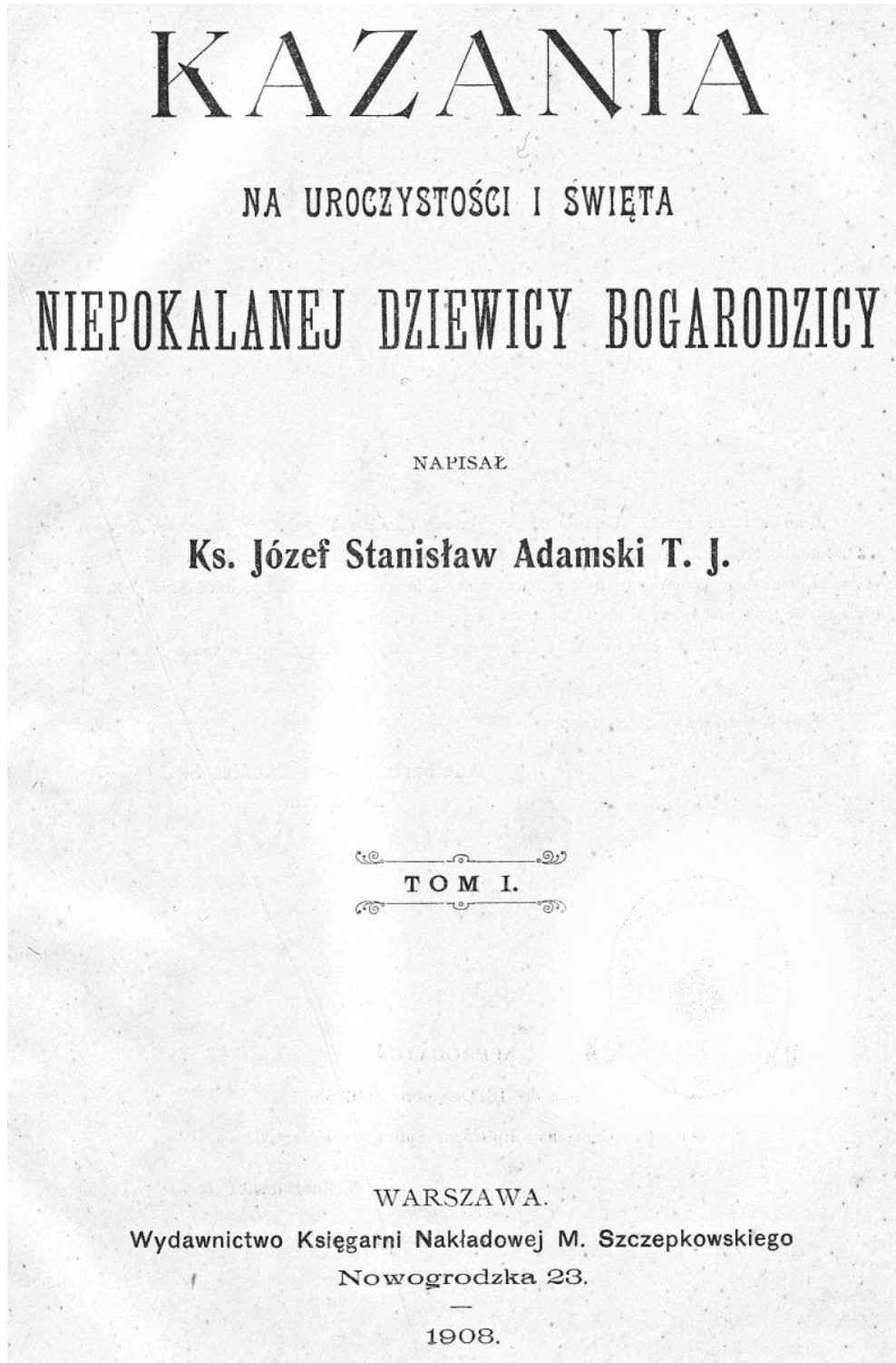


## Przypisy:

- (1) Niebo XXXIII.
  - (2) Apok. XII, 4.
  - (3) Tamże XII, 6.
  - (4) Judyt XIII, 23. 22.
  - (5) Apok. XIII, 2.
  - (6) Tamże XIII, 4.
  - (7) Tamże XIII, 6.
  - (8) Tamże XIII, 17.
- (a) Por. 1) Ks. Józef Stanisław Adamski SI, a) [Niepokalane zwierciadło skalanej ludzkości. \(Kazanie na uroczystość Niepokalanego Poczęcia\)](#). b) [Znaczenie odpustów; – ich źródła, – warunki zyskania. Kazanie na święto Najświętszej Panny Maryi Anielskiej \(Porcjunkula\)](#). c) [Jak się tworzy rodzina, jakie jej powinności. Kazanie na święto Przenajświętszej Rodziny](#). d) [Zasługa wiary i jej przejawy. Kazanie na uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej](#). e) [Potrójny sojusz Słowa wcielonego z ludzkością. Kazanie na uroczystość Zwiastowania Najświętszej Panny Maryi](#). f) [Opieka Matki Najświętszej nad wiernymi. Kazanie na święto Najświętszej Panny Maryi, Wspomożenia wiernych](#). g) [Usposobienie duszy do nawiedzin Bożych. Kazanie na święto Nawiedzenia Matki Najświętszej](#). h) [Znaczenie Szkaplerza św.; jego skuteczność. Kazanie na święto Matki Boskiej Szkaplerznej](#). i) [Łaska Boża czyli podniesienie człowieka do porządku nadprzyrodzonego](#). j) [Tajemnice w Religii](#). k) [Stanowisko papieży w Kościele Chrystusowym](#). l) [Kilka uwag o sumieniu i wykład psalmu "Miserere"](#).
- 2) Bp Józef Sebastian Pelczar, [Kazanie na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi. Chwała Najświętszej Panny Maryi w Niebie i na ziemi](#).
  - 3) Bp Karol Ludwik Gay, Sufragan Diecezji Poitiers, [Wykład tajemnic Różańca świętego](#).
  - 4) Ks. Jakub Górka, [Cześć Maryi. O pobudkach i środkach nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny](#).
  - 5) Ks. Marian Morawski SI, [Świętych Obcowanie. Część pierwsza: Komunia między duszami](#).
  - 6) Ks. Augustyn Arndt SI, [Odpusty. Podręcznik dla duchowieństwa i wiernych](#).
  - 7) Ks. Ernest Jouin, [Papiestwo i masoneria](#).
  - 8) Św. Alfons Liguori, Biskup i Doktor Kościoła, a) [Uwielbienia Maryi \(De Mariae gloriis\)](#). b) [Nauka o Różańcu świętym](#). c) [O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy](#).
  - 9) Ks. Kazimierz Naskręcki, a) [Credo. Krótkie nauki o prawdach wiary katolickiej](#). b) [Dekalog. Krótkie Nauki o Przykazaniach](#). c) [Życie nadprzyrodzone. Krótkie nauki o Sakramentach świętych i modlitwie](#). d) [Istotny cel małżeństwa](#). e) [Małżeństwa mieszane](#). f) [Rozwody](#). g) [Grzechy przeciwko wierze](#).

10) Ks. Józef Stagraczyński, [Nauki katechizmowe o prawdach Wiary i obyczajów katolickiego Kościoła.](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXVII, Kraków 2017